

Danuta Mastalska

Piotr Jan Olivi komentuje prorocstwo o Emmanuelu

Salvatoris Mater 1/4, 294-297

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wśród najnowszych pozycji Wydawnictwa „M” znalazła się książka* Zdzisława Kijasa przybliżająca czytelnikowi postać i dzieła Piotra Jana Oliviego, ze szczególnym skoncentrowaniem się nad prorocstwem Izajasza o Emmanuelu.

Z. Kijas, współczesny franciszkanin (wykładowca na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie) prezentuje nam również franciszkanina, lecz żyjącego w XIII wieku. Jest nim Piotr Jan Olivi, postać kontrowersyjna i właściwie nieznana polskiemu czytelnikowi. Należy zatem docenić tę pierwszą próbę bliższego zapoznania nas z życiem i twórczością Oliviego, ówczesnego wykładowcy w zakonie franciszkanów i bardzo twórczego teologa. Jak się okazuje, wzbudzał on kontrowersje nie tylko swoją teologią, ale i życiem, które dla jednych było wzorem gorliwości o zachowanie ducha św. Franciszka, dla innych zbytnim rygoryzmem (chodziło zwłaszcza o ubóstwo) i w ten sposób odejściem od prawdziwej franciszkańskiej reguły ży-

Danuta Mastalska

Piotr Jan Olivi komentuje prorocтво o Emmanuelu

SALVATORIS MATER
1(1999) nr 4, 294-297

musiał wielokrotnie tłumaczyć się z głoszonych przez siebie tez, często wyjaśniał, że miały one charakter roboczy. Zawsze też podporządkowywał się werdyktowi kościelnemu wycofując się z zarzucanych mu błędów. Aczkolwiek później nie ze wszystkim się zgadzał - bardziej uważał się za niezrozumianego. Umarł zrehabilitowany i pogodzony z Kościołem, jednak po jego śmierci znów sformułowano oskarżenia i potępienia jego nauki (s. 40).

Wprowadzając do egzegezy Iz 7, 14 dokonanej przez Oliviego, Z. Kijas zauważa, że rabini żydowscy nie komentowali tego wiersza w odległej perspektywie, lecz w odniesieniu do życia samego Izajasza (s. 73). Dodaje też, że średniowieczne komentarze do tego wiersza nie miały większego znaczenia (s. 75). Tym bardziej godne zauważenia jest rozważanie Oliviego na ten temat. Jak pisze Z. Kijas:

Po latach trudno dociec, na ile Olivi sam był twórcą surowych zasad czy też kontrowersyjnych teorii, a na ile przerysowali je jego uczniowie. Niemniej, jak ukazuje to Z. Kijas, kontrowersje, które Olivi budził, wpłynęły również na dramatyczne koleje jego losu. Podczas swego życia Olivi

* Z. KIJAS OFMConv, *Zrodzić Jezusa w sercu. Jan Piotr Olivi komentuje prorocтво Izajasza o Emmanuelu*, Wydawnictwo „M”, Kraków 1999, ss. 202.

Proponowana przez Oliviego lektura Izajasza jest mocno mesjanistyczna oraz w pewnym stopniu apokaliptyczna (s. 77). To w Chrystusie nastąpiła pełna i ostateczna realizacja proroctwa o Emmanuelu (s. 80). Autor twierdzi także, że Olivi przeciwstawiał się rabinistycznym tendencjom (obecnym również u Andrzeja ze św. Wiktora, którego chętnie cytuje) usiłującym interpretować proroctwo Izajasza w sensie literalnym (s. 81). Zaznacza również, że zasadniczo egzegeza podjęta przez Oliviego jest poprawna.

Olivi przestrzegał przed poleganiem na ludzkiej mądrości w interpretacji Biblii i podkreślał rolę natchnienia danego świętym autorom przez Ducha Świętego (s. 85-86). Opowiadał się za odczytywaniem wcześniejszych tekstów biblijnych w świetle tajemnicy Chrystusa (s. 87). Zaprzeczał twierdzeniom, że proroctwo Iz 7, 14 dotyczyło jednego z synów Izajasza. Posłużył się historyczno-alegoryczną metodą interpretacji Iz 7, 14. Przytoczył szereg argumentów przemawiających za odrzuceniem odniesienia proroctwa do syna Izajasza, a wskazujących na Chrystusa jako jego jedyne i doskonałe spełnienie (s. 89). M.in. mówił o tym, że proroctwo odnosi się do „pana przyszłego wieku”, „księcia pokoju” królującego na wieki na tronie Dawida, co nie mogło dotyczyć synów Izajasza (s. 90). Podobnie imię chłopca „Emmanuel” – „Bóg z nami” nie mogło się spełnić w człowieku (s. 92-93). Do ważniejszych argumentów potwierdzających wyjątkowość, a nawet boskość zapowiadanego Emmanuela zalicza Jego narodzenie z dziewicy (s. 96 *passim*). Ponadto znajomość życia synów Izajasza wykazuje, że proroctwo nie spełniło się w żadnym z nich (s. 100). Za przesunięciem w czasie zapowiadanych spraw przemawiają również fakty z życia króla Achaza (s. 107). Treść proroctwa nie zrealizowała się w żadnym człowieku, natomiast całkowicie spełniła się w Chrystusie (s. 108-110). Ci, którzy przyjęli z wiarą proroctwo Iz 7, 14 jako odnoszące się do Chrystusa, poczęli Go i narodzili w sercu - duchowo (s. 109).

Następnie Autor zwięźle prezentuje teologię biblijną Oliviego. Do ważniejszych stwierdzeń Piotra Jana należy to, że mądrość Boża zawarta w Biblii otwiera się bardziej przed tymi, którzy zbliżają się do niej na klęczkach (s. 122). Podkreślał tu znaczenie wiary: *Zdaniem teologa wiara nie tylko odpowiada normom epistemologii, ale w odniesieniu do Pisma Świętego jest jedynym właściwym narzędziem poznawczym, gwarantującym pełne odczytanie jego znaczenia* (s. 127), zaś kontemplacja to jeszcze wyższa forma poznania. Zaznaczał też rolę historii (s. 123).

Również interesujące zdania dotyczą pojęcia czasu. Chronologia biblijna była dla Oliviego ważna, jednak kładł nacisk na „przestrzenny” wymiar czasu, czyli jego wewnętrzną zawartość, na ukryte w nim treści (s. 131-133). W rozumieniu Iz 7, 14 - zdaniem Z. Kijasa - Olivi wyklucza linearne pojęcie czasu, lecz sugeruje „przestrzenne”, czyli *jako rzeczywistość duchową, a przede wszystkim jako scenę obecności i działania Bożej łaski [...]. Bóg zawiera w sobie całą przeszłą, teraźniejszą i przyszłą rzeczywistość czasu* (s. 135). Nic nie stoi zatem na przeszkodzie, by prorocтва Starego Testamentu realizowały się w Nowym. Prorok był tym, któremu dane było dotrzeć do Bożej prawdy i zakomunikować ją ludziom (s. 136-141). Aby jednak Chrystus mógł się rodzić w sercach ludzi, muszą się oni otworzyć na słowo proroka (s. 144).

Z. Kijas podkreśla, że Olivi chcąc wyrazić swą wiarę w królowanie Chrystusa, szukał dla niej chrystologicznego umocnienia w Iz 7, 14. Dlatego zwracał uwagę na „wielkość znaku”, którego prorok pragnął dla Achaza. Właśnie takim najwyższym znakiem jest tajemnica Boga w Chrystusie (s. 156). Narodzenie z kobiety mówi o Jego człowieczeństwie, zaś „z dziewicy” - o bóstwie (s. 159). *Imię [Maryi] „dziewica” jest jej najbardziej właściwym imieniem* (s. 162). Dalej Z. Kijas przypomina wcześniej już wspomniane zagadnienia odnoszące się m.in. do narodzin Emmanuela i określenia Go jako „Pana”.

W zakończeniu wspomina o doskonałej znajomości przez Oliviego historii interpretacji Iz 7, 14, a także ksiąg objawionych, która pozwoliła mu na zaproponowanie własnej egzegezy, którą Kijas nazywa „egzegezą wypełnienia”: *W takim właśnie kluczu „wypełnienia” czytał Piotr Jan Olivi prorocтво Izajasza 7, 14* (s. 192). Autor podkreśla również, że tego rodzaju egzegeza - gdzie znika granica między historycznym i duchowym odbiorcą prorocтва, cieszyła się i cieszy uznaniem.

Jak już wspomniano, wartość książki Z. Kijasa stanowi w dużym stopniu odkrywczy, pionierski charakter - w znaczeniu przybliżenia nam twórczości Oliviego. Warto było zająć się tym tematem również dlatego, że argumentacja Oliviego, jego egzegeza i komentarz do Iz 7, 14 zawierają cenne myśli dla teologii - najważniejsze z nich zostały powyżej przedstawione.

Niemniej zdarzyły się także istotne pomyłki.

Pierwszą z nich jest tłumaczenie wersów Iz 8, 2-3, które nie znajduje oparcia w Biblii, w dodatku uwłacza dobremu imieniu proroka Izajasza. Olivi mówi bowiem (czego nie prostuje Kijas), że wspomniany fragment Biblii informuje o „sprawdzeniu” na prośbę proroka Izajasza dziewictwa jego żony przez dwóch świadków, którzy

rzekomo mieliby później asystować przy współżyciu proroka z żoną (s. 102). Tymczasem ci dwaj świadkowie byli wezwani po to, by prorok mógł wygłosić wobec nich słowa proroctwa, zanim się ono spełniło. Być może interpretacja, jaką podaje Olivi, była gdzieś obecna w kołach rabinackich, jednak nie w egzegezie chrześcijańskiej.

Drugim stwierdzeniem, z którym nie można się zgodzić, jest następujące zdanie Z. Kijasa: *nie możemy zapominać, że tajemnica dziewiczego poczęcia Jezusa przez Maryję jest większą od tajemnicy Bożego Wcielenia* (s. 161). Stwierdzenie na tyle kuriozalne, że mogłoby nie wymagać żadnego komentarza. Warto jednak zapytać: dlaczego? Czy łatwiej jest osiągnąć tajemnicę Bożego Wcielenia niż tajemnicę dziewiczego poczęcia? Albo czy doniosłość dziewiczego poczęcia przewyższa Boże Wcielenie? Bóg, który panuje nad ludzką naturą i życiem i wciąż na nowo je stwarza (bez początku w Bogu człowiek nie mógłby przekazywać życia), czy miałby mieć „trudności” w uczynieniu dziewicy matką? Czy tajemnica fizycznego cudu miałaby przewyższać rangą tajemnicę Wcielenia Boga?

Byłoby również lepiej, gdyby przypisy znajdowały się na bieżących stronach, a nie na końcu rozdziałów. Także korekta nie jest dość solidna, ale pomińmy szczegóły.

Mimo istniejących dwóch poważniejszych braków (a które może należałoby skorygować w erracie), książka stanowi cenny przyczynek do poznania historii mariologii.

Przeznaczona jest raczej dla teologów niż dla przeciętnego czytelnika.